ku Bożej światłości. Dla człowieka wierzącego bowiem śmierć nie jest niszczącą siłą, która odbiera radość życia i wprowadza atmosferę smutku czy zwątpienia. Lecz odwrotnie – prawdę o ziemskim przemijaniu odczytujemy jako zadanie do spełnienia, jaką możliwość spotkania z Bogiem miłości. Nasze ziemskie życie – choćbyśmy kategorycznie zaprzeczali – przebiega w perspektywie śmierci, staje się czasem zbliżania się do wieczności w Bogu i czasem mobilizacji. Przecież każda miniona chwila zbliża nas do wieczności.

"Miarą człowieka jest wieczność" – powiedział Benedykt XVI. To ona przypomina nam, że wszyscy jesteśmy tymczasowymi mieszkańcami ziemi. Nikt z nas nie jest rośliną, która wciąż rośnie, np. drzewem, które zrzuca liście| i obumiera jesienią, by odrodzić się na wiosnę.

Wieczność dotyczy także tych pewnych siebie "Panów świata" – ludzi, którzy odnieśli sukces, mają pieniądze, są wpływowi. Oni też są tutaj tymczasowo. W każdej chwili każdy z nas może zostać zwolniony, a nasze miejsce zajmie ktoś inny. Życie nie zamelduje cię tutaj na stałe. Nawet dom, w którym mieszkasz, nie jest twój na zawsze, Choć tak ciężko na niego pracowałeś, kosztował tyle wyrzeczeń, tyle trudu. Dzięki niemu czujesz, że masz grunt pod nogami? Jesteś niezależny, nieusuwalny, bo masz akt własności w szufladzie? Ten dom nie jest twój, zrozum wreszcie, wynajęto ci go, dano w dzierżawę za jakiś czas, bliższy lub dalszy, kto inny będzie w nim mieszkał, A ty otrzymasz... wypowiedzenie. Jakże często zapominamy, że nie tu jest nasze miejsce – na szczęście. Bo czy bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdybyśmy tkwili wiecznie w miejscu, gdzie właśnie jesteśmy? Ze wszystkimi niepokojami, cierpieniami tego świata, przeciwieństwami ... nie zostaliśmy stworzeni do niekończącej się walki, harówki ponad siły, nie jesteśmy skazani na męki Syzyfa ani na nicość egzystencjalistów, ani na fałszywy raj hedonistów. Twoje, nasze miejsce jest w górze. Tam trzeba zarzucić kotwicę – w wieczności. Jezus wyprzedził nas i przygotował nam miejsce w domu Ojca, gdzie mieszkań jest wiele (por. J 14,1-3). Wyraźnie chce, abyśmy byli tam, gdzie On jest.

Kiedy więc otrzymasz wezwanie, że masz opuścić tę ziemię, przyjmij je trochę jak zwolnienie ze służby, nowe otwarcie. Wraca się wówczas do domu i będzie się przebywać w wieczności. Dobry Bóg oczekuje wszystkich, cierpliwie i z miłością czeka, zawsze gotowy do udzielenia pomocy, oferujący swoje łaski. Nie będzie jednak nikogo ciągnął do nieba na siłę – zero przymusu. Wybór drogi należy do każdego z nas i podejmujemy go każdego dnia naszej drogi ku wieczności.

Wybór Akcja Katolicka

Ks. J. Grabowski: "Wszystkich nas wieczność czeka" [w:] "Niedziela" 44/2025, ss. 14-15.

(Wyłącznie do użytku Kościoła) *Czasopismo dostępne na stronie: www.bialykosciol.pl*

KURIER PARAFIALNY

TYGODNIK

Biały Kościół – Nowolesie 09 XI 2025 r. NR 45 (447)

ROCZNICA POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ

Ewangelia według Świętego Jana (J 2, 13-22)

Jezus mówił o świątyni swego ciała

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!» Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: «Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie». W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?» Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo». Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?» On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE – 09.11.2025 r.

INTENCJE MSZALNE:

10. 11. Poniedziałek – wspomnienie św. Leona Wielkiego
Biały Kościół - Msza św. o godz. 18^{00}: O dar nieba dla śp. Jana Paździora – intencja od sąsiadki

11. 11. Wtorek – wspomnienie św. Marcina z Tours
Biały Kościół - Msza św. o godz. 10^{00}: O dar nieba dla śp. Jana Paździora – intencja od uczestników pogrzebu
Nowolesie - Msza św. o godz. 12^{00}: 1) W intencji Parafian; 2) O dar nieba dla śp. męża Kazimierza i syna Jana Szczepanowskich oraz śp. rodziców: Marii i Kazimierza Kowalskich

12. 11. Środa – wspomnienie św. Jozafata
Nowolesie - Msza św. o godz. 18^{00}: O dar nieba dla śp. Jakuba Krzywdzińskiego w 1. rocznicę śmierci – intencja od przyjaciół

13. 11. Czwartek – wspomnienie pierwszych Męczenników Polski
Biały Kościół - Msza św. o godz. 18^{00}: O Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski, dar zdrowia i opiekę Maryi dla mamy Stanisławy Penkali w 70. rocznicę urodzin

14. 11. Piątek
Nowolesie - Msza św. o godz. 8^{00}: O dar nieba dla śp. Antoniego, zmarłych Rodziców i wszystkich zmarłych z rodziny Teneta

15. 11. Sobota
Nowolesie - Msza św. o godz. 18^{00}: O dar nieba dla śp. Jana Patera w rocznicę śmierci i Kazimiery Pater

16. 11. Niedziela
Biały Kościół - Msza św. o godz. 8^{00}: O dar nieba dla śp. Jana Paździora – intencja od siostrzenicy Adeli
Nowolesie - Msza św. o godz. 10^{00}: O dar nieba dla śp. Heleny i Jana Kasprzyszaków oraz Andrzeja Nadolnego
Biały Kościół – Msza św. o godz. 12^{00}: O Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski, dar zdrowia i opiekę Maryi dla pani Heleny Trojak w 80. rocznicę urodzin

Na rozpoczęty tydzień – *Szczęść Boże!*

KOMENTARZ do dzisiejszej Ewangelii:

Znak obecności

Izrael miał jedyną świątynię w Jerozolimie. Miała ona być znakiem obecności jedynego Boga. Ale nawet mając jedną świątynię, lud dopuszcza się bałwochwalstwa, składania hołdu bożkom, tworząc w świątyni kult, który Bogu się nie podobał. Dlatego po znaku godów, kiedy Bóg poślubia na nowo swój lud (wesele w Kanie), Jezus wypełnia kolejny znak: oczyszczenie świątyni. Czyni to, aby wskazać na prawdziwy kult, którego Bóg pragnie, czyli czynienie miłosierdzia i okazywanie miłości, a nie zabieganie o nieskazitelność ofiar ze zwierząt. Dlatego Jezus ukazuje nową świątynię – swoje Ciało. To w niej dopełni się znak obecności Boga. Przez jej zniszczenie (śmierć) i odbudowanie (zmartwychwstanie) ta nowa świątynia staje się znakiem obecności Boga.

W powierzchowności dzisiejszego świata, pośród wielości pozornych znaków miłości, spraw, Panie, aby moje ciało także stawało się świątynią Twej obecności.

Rozważania zaczerpnięte z Ewangelia 2025, ks. Maciej Warowny, Edycja Świętego Pawła .

Wszystkich nas wieczność czeka

Myślę, że wielu z nas, stojąc w tych Listopadowych dniach przy grobach bliskich, ma jednak nadzieję, iż kiedyś się z nimi spotka. Pociesza nas myśl, że grób to nie koniec...

By poczuć prawdziwy smak życia, trzeba pamiętać o śmierci. Oriana Fallaci, słynna włoska dziennikarka, którą New York Post nazwał "sumieniem Europy", wyznała kiedyś: "Śmierć kapie jak woda z nieszczelnego kranu, kapie, ale nie nadchodzi. Wiesz jednak, że przyjdzie, i nie chcesz, żeby to się stało, choć będzie to dla ciebie wyzwolenie".

Śmierć jest przecież równie oczywista jak życie, ale dopiero gdy się z nią zderzymy, przekonujemy się, że życie Wcale nie jest czymś oczywistym, jest raczej prezentem, darem.

Cmentarz powinien stać się miejscem, gdzie budzi się w nas głębsza refleksja nad wiecznością, nad tym, co po śmierci, O której w codziennym zabieganiu zazwyczaj nie myślimy. Pytania o życie i śmierć od zawsze intrygowały ludzi. A im dłużej człowiek żyje, tym większy bagaż pytań o kwestie ostateczne Dźwiga na swoich barkach. Nie da się chyba uciec od świadomości, że teraźniejszość z przyszłością może zjednoczyć tylko wieczność.

Po śmierci nie spadniemy w nicość czy zimną pustkę, ale będziemy kroczyć